

Wrocław, dnia 22.10.2019 r.



URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA
BIURO RADY MIEJSKIEJ
Rada Miejska Wrocławia
ul. Sukiennice 9
50-107 Wrocław
Data Wp. 13-12-2019
L.dz.

PETYCJA

w sprawie wzbogacenia repertuaru Teatru Muzycznego Capitol o klasyczne gatunki muzyczne

Na podstawie art. 2 ust. 1, ust. 2 pkt 1 i ust. 3 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 870), niniejszym składam do Rady Miejskiej Wrocławia petycję w sprawie wzbogacenia repertuaru Teatru Muzycznego Capitol o klasyczne gatunki muzyczne.

Wysoka Rado,

w czerwcu 2019 roku w Urzędzie Miejskim Wrocławia przy ul. Sukiennice 9 złożyłam pismo do Prezydenta Wrocławia w sprawie rozszerzenia oferty kulturalnej dla Wrocławia o całe bogactwo klasycznych gatunków muzycznych, takich jak klasyczny musical, operetka klasyczna, komedia muzyczna, wodewil i wielu innych, które od ponad 13 lat do chwili obecnej nie są realizowane w Teatrze Muzycznym Capitol we Wrocławiu, pomimo faktu, że zarówno Statut Teatru jak i warunki organizacyjne stwarzają potencjalne możliwości do ich realizacji. Wielu odbiorców kultury, w tym ja, nie rozumiemy, dlaczego w stolicy Dolnego Śląska wyżej wskazane gatunki muzyczne odeszły w niebyt. W mojej ocenie, nadszedł odpowiedni czas, aby Wrocław wrócił do starej dobrej tradycji w tym zakresie.

Należy wskazać, że na skutek decyzji poprzedniego Prezydenta Wrocławia o zwolnieniu grupowym pracowników artystycznych (orkiestry, baletu i chóru), Teatr Muzyczny – Operetka Wrocławska został zlikwidowany i w jego miejsce w 2004 roku został utworzony Teatr Muzyczny Capitol z zupełnie zmienioną linią repertuarową, wprowadzoną przez nową Dyрекcję. Uważam, że była to błędna decyzja, w wyniku której wymienione na wstępie klasyczne gatunki muzyczne nie są realizowane w przestrzeni kulturalnej naszego miasta do dnia dzisiejszego. Na zmianę polityki w tym zakresie nie wpłynęło niestety pismo złożone w 2007 roku do Prezydenta Wrocławia Pana Rafała Dutkiewicza, podpisane przez około 1500 mieszkańców Wrocławia.

Niewątpliwie, wzbogacenie repertuaru wymaga właściwej obsady wykonawczej, tj. chóru, baletu, orkiestry czy też solistów. Warto jednak wskazać, że każdego roku całe rzesze wykształconych muzycznie instrumentalistów i wokalistów opuszczają mury Akademii Muzycznej we Wrocławiu, w związku z tym współpraca Teatru Muzycznego Capitol z Akademią Muzyczną we Wrocławiu jest w szeroko pojętym interesie naszego miasta. Środowisko muzyczno-artystyczne Wrocławia z pewnością na tej współpracy skorzysta, mając miejsca pracy zgodne z ich wykształceniem, okupionym wieloma latami pracy, a przede wszystkim będzie usatysfakcjonowana publiczność.

Niezależnie od sytuacji politycznej czy gospodarczej, ludzie potrzebują i będą potrzebowali korzystać z kultury, w tym z szerokiej oferty kultury muzycznej. Uważam, że dużym błędem było pozbawienie mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska rozrywki na najwyższym poziomie, jaką dawały spektakle operetkowe realizowane w Teatrze Muzycznym –

Operetce Wrocławskiej. Tak jak muzyka Brahmsa czy Chopina ma nas wznosić na wyżyny ducha, tak muzyka operetki klasycznej ma nas po prostu bawić, bo taka jest funkcja tej muzyki. Uważam, że nie wolno jednym podpisem burzyć tego, co było budowane z wysiłkiem wielu pokoleń na przestrzeni 50 lat. Myślę, że takie stanowisko podziela większość naszej lokalnej społeczności. Od wielu lat we Wrocławiu i całym Dolnym Śląsku część mieszkańców odczuwa wielki głód piękna obecnego w klasycznym repertuarze. Tęsknimy za walorami artystyczno-muzycznymi na najwyższym poziomie, bez zbędnego na scenie Teatru Muzycznego epatowania nagością, przekleństwami czy wulgaryzmami, w jakie obfitują spektakle z linii repertuarowej lansowanej przez obecną Dyрекcję Capitolu. Zarówno absolwenci Akademii Muzycznej, jak i doskonale warunki lokalowe w Capitolu zapewniają wszystko, by ten potworny głód estetyki i piękna został zaspokojony, lecz jak dotąd brakowało woli politycznej oraz szacunku do artystów i widzów, nad czym ubolewam. Oglądając ostatnio w Capitolu „Wk...one kobiety w leju po Polsce” czułam ogromny smutek, że pieniądze moje i naszego miasta zostały zmarnowane na tak żenujący spektakl, obfitujący w wulgaryzmy, bez porywającej muzyki czy poruszającego piękna. Cechą tak zwanego nowoczesnego czy awangardowego Teatru Muzycznego nie może być zamiast przeżycia duchowego, dobrej zabawy czy waloru edukacyjnego sztuki, po prostu demoralizacja odbiorców, z czym wielokrotnie mieliśmy do czynienia na scenie Capitolu w ostatniej dekadzie jego działalności. Na jubileusz 90-lecia sceny Capitolu stworzono „Mocka. Czarną burleskę” – widowisko artystyczne okraszone piosenkami z bohaterkami sektoru usług dla ciała, które chcąc bawić się światem w Breslau, swoją zabawę zakończyły jako brutalnie zamordowane pozornie szczęśliwe prostytutki. Choć sztuczne genitalia męskie w formie wizualizacji pojawiały się na scenie, to obyło się tym razem bez rozbierania się do stroju Adama. Atutem widowiska jest niewątpliwie muzyka skomponowana przez Grzegorza Rdzaka. Pomyślałam jednak sobie, że zamiast interpretować tak mało rozrywkową rzeczywistość przesiąkniętą zbrodnią i horrorem jak świat książek Marka Krajewskiego, nadając mu formę lekkiej burleski, można było z okazji 90-lecia budynku Capitolu pokusić się o dzieło ambitniejsze. Myślę, że tak zdolny twórca wielu wartościowych tekstów piosenek, kantat czy spektaklu „Anioły Europy” jak Roman Kolakowski, z pewnością podjąłby się z sukcesem napisania czegoś na kształt libretta czy też tekstów piosenek do wielkiego musicalu czy też widowiska muzycznego, łączącego piękną formę z pogłębioną refleksją, której bohaterką byłaby na przykład patronka Europy z Breslau o imieniu Edyta Stein. W dniu premiery „Mocka. Czarnej burleski” czyli 12 października br. akurat wypadły urodziny tej wybitnej postaci z Breslau, kobiety wykształconej na Uniwersytecie Wrocławskim, którą 20 lat temu święty Jan Paweł II ogłosił patronką Europy. Ta niezwykła Niemka żydowskiego pochodzenia przyjęła wiarę katolicką. Wydaje mi się, że realna filozofka z Breslau jest o wiele bardziej ciekawą i inspirującą postacią od wymyślonego Mocka ze spowitego w mrok Breslau, zanurzonego w swoich obsesjach i pogubionego, który nie bardzo wie czego w życiu pragnie. Brawurowo zagrana żona Mocka, Sophie, to zniewolona narkotykami smutna arystokratka, uwikłana w mroczne seksualne rytuały. O gustach się nie dyskutuje, ale potrzeby estetyczne wszystkich odbiorców sztuki powinny być zaspokojone. Obecnie możemy spotkać się w Teatrze Muzycznym Capitol i nie tylko w tym teatrze wrocławskim, zamiast ze wstrząsem duchowym, dającym oczyszczenie, raczej ze wstrząsem niszczącym człowieczeństwo i przytępiającym wrażliwość na prawdziwe piękno. Marzy nam się, żeby w Capitolu przenieść się do krainy śmiechu humorem w dobrym guście. Repertuar klasyczny może okazać się tu niezwykle pomocny i chyba szkoda, że ten gatunek kiedyś z powodzeniem realizowany w naszym mieście przez kilka pokoleń artystów, jest nieobecny na scenie z tak piękną wieloletnią operetkową przeszłością.

Jako odbiorca kultury i jedna z wielu mieszkank Wrocławia, byłabym wielce usatysfakcjonowana, gdybym mogła widzieć w Teatrze Muzycznym Capitol operetki, jakie kilkanaście lat temu z wielką przyjemnością oglądałam na

deskach Teatru Muzycznego – Operetki Wrocławskiej. Nie da się zapomnieć rewelacyjnego „Skrzypka na dachu” oraz wielu innych klasycznych światowych musicali jak „Cabaret”, „Zorba”, czy „Chicago”. Również wypada wspomnieć mające walory edukacyjne przedstawienie „Betlejem polskie” Lucjana Rydla, niosące ponadczasowe wartości, zawierające wątki patriotyczne, ludowe czy religijne. Bardzo żałuję, że spektakli realizowanych z takim rozmachem obecnie nie ma w ofercie Wrocławia i całego Dolnego Śląska. Opera Wrocławska zaspokaja gust wybranej grupy odbiorców, natomiast operetka jako forma lżejsza jest skierowana do szerszego grona. Reanimacja takiego gatunku z pewnością nie zaszkodziłaby kulturze (zwłaszcza, że operetki w całej Europie przeżywają swój renesans), a nawiązałyby do starej dobrej wrocławskiej tradycji oraz piękna, sztuki i lekkiej formy zabawy na najwyższym poziomie. Misją sztuki antycznej, z której wyrastamy, było zawsze udoskonalanie naszego wnętrza, raczej budowanie niż niszczenie duchowej strony człowieka. W sztuce obowiązywało katharsis czyli oczyszczenie duszy przez doznania artystyczne. Z pewnością temu służy również repertuar klasyczny.

Z rozmów z ludźmi wynika, że inicjatywę wzbogacenia repertuaru Teatru Muzycznego Capitol o klasyczne gatunki muzyczne popierają również studenci Akademii Muzycznej i jej absolwenci, słuchacze różnych Uniwersytetów Trzeciego Wieku oraz liczne grono odbiorców kultury z Dolnego Śląska – zarówno młodzież, osoby w średnim wieku, jak i ludzie starsi. Ponadto, słuchacze Otwartej Akademii Muzycznej działającej przy Akademii Muzycznej we Wrocławiu poruszyli sprawę będącą przedmiotem niniejszej petycji w korespondencji z osobą, która odcisnęła niezatarte ślady w przestrzeni kultury w naszym mieście – Panią Posel do Parlamentu Europejskiego VI, VII i VIII kadencji **Lidią Geringer de Oedenberg**. Pani Posel wyraziła swoje pisemne poparcie, podobnie jak Pani Posel **Mirosława Stachowiak-Różecka**, pracująca w Sejmie RP w Komisji Kultury, oraz Pan Posel **Kazimierz Michał Ujazdowski**, były minister kultury i dziedzictwa narodowego. Wskazane wyżej pisemne poparcia przedstawiłam we wspomnianym na początku niniejszej petycji piśmie, skierowanym do Pana Jacka Sutryka – Prezydenta Wrocławia.

Bardzo liczę na uznanie powyższej argumentacji i zrozumienie oraz przychyłność radnych Wrocławia, prosząc Państwa o poparcie w sprawie zróżnicowania repertuaru Teatru Muzycznego Capitol, poprzez wzbogacenie go o klasyczne gatunki muzyczne, kiedyś z powodzeniem realizowane przez Teatr Muzyczny – Operetkę Wrocławską. Wydaje mi się, że reaktywacja takich gatunków muzycznych przyniesie same korzyści naszemu miastu, które ma potencjał do realizacji takiego repertuaru. Gwarancją prawdziwie pięknego śpiewu i muzyki dają nam z pewnością doskonale wykształceni muzycy czy soliści, sięgający do repertuaru klasycznego i osiągnący szczyty swoich umiejętności, szlifując przez lata swój warsztat artystyczny w murach Akademii Muzycznej we Wrocławiu. Ponoć dbając o piękno stajemy się lepsi, szlachetniejsi i bardziej bogaci duchowo. Teatr który jest utrzymywany ze środków Urzędu Miejskiego czyli między innymi z naszych podatków, powinien mieć tak bogaty repertuar, by zaspokajać potrzeby duchowe czy estetyczne wszystkich odbiorców, gdyż duża część widzów z Wrocławia i Dolnego Śląska chce oglądać, oprócz obecnie preferowanej linii repertuarowej Teatru Muzycznego Capitol, również repertuar klasyczny, za którym po prostu tęskni. W załączeniu przedstawiam listy osób wyrażających poparcie dla tej petycji.

Proszę również o przekazanie Państwa stanowiska, po rozpatrzeniu niniejszej petycji, do Prezydenta Wrocławia.